

Walery Gubin, Swietłana Konaczewa

Problem obiektywności w naukach społecznych

Nowa Krytyka 32, 87-92

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Walery Gubin, Swietłana Konaczewa
Moskwa

Problem obiektywności w naukach społecznych

Słowa kluczowe: poznanie, K. Marks, forma przekształcona, M.K. Mamardaszwili, K. Mannheim, ideologia, płynna rzeczywistość, Z. Bauman

W swoim stosunku do świata znajdujemy się cały czas w pozycji teoretycznej, z której wyrwanie się jest trudne, prawie niemożliwe. Jest tak dlatego, ponieważ wydaje się nam ona zupełnie naturalna i tak jak wiedza, przez którą widzimy świat, niewidzialna, jak niewidzialne są okulary, przez które patrzymy.

W związku z tym powstający obraz świata, zbiór kategorii, za pomocą których jest on opisywany, wydaje się być wieczny i niewzruszony. Znamy tylko świat, o którym mówi nam przyrodoznawstwo. Nawet nasz tak zwany „zdrowy rozsądek” na wskroś przeniknięty jest naukowymi wyobrażeniami i naukowymi przesądami. Ten świat zastygł, skostniał w swoich prawach, kategoriach i nie zależy od mojej arbitralności, od mojej woli i fantazji.

Taki świat z zasady nie dopuszcza żadnej zabawy obrazami, żadnych dwuznaczności i nieokreśloności. W takim świecie nie można żyć, jest on sztucznym produktem tego samego podmiotu, w którego żyłach płynie skroplony sok rozumu. To dzięki pracom Karola Marksa i jego kontynuatorów stopniowo przezwyciężono wyobrażenie o niezależnej i obiektywnej strukturze świata i wyobrażenie o prawdzie jako odpowiedniości między naszymi wypowiedziami i niektórymi „istniejącymi” stanami rzeczy.

Szczególnie pogładowo widać to na gruncie badań rzeczywistości społecznej. Aby przewyciężyć obiektywistyczny dogmatyzm Marks, stworzył swoją **teorię form przekształconych**¹.

Forma przekształcona okazuje się nie być po prostu częścią subiektywnego świata, od której obiektywna analiza mogłaby odwracać uwagę i która mogłaby być pomijana w obrazie „rzeczywistego stanu rzeczy”. Przeciwnie, występuje ona jako w pełni samodzielny, oddzielny w przestrzeni i czasie przedmiot, „jakość”, której obiektywna rola właśnie na tym przekształcaniu i zakłócaniu tego, co istnieje, jest ugruntowana i która właśnie w ten sposób czyni ją nieredukowalną, indywidualno-celowym elementem samego systemu. Podmiot widzi ją jako nieokreślone dane bytu (*внеположенную данность бытия*), podczas gdy badacz zobowiązany jest operować nią jak faktami, danymi, jak „rzeczywistym stanem rzeczy”, tym, co widzi albo w zasadzie może widzieć ten podmiot.

Całe życie społeczne ludzi przepelnione jest *formami przekształconymi* – od kapitalizowanej wartości w systemie ekonomicznym po psychonerwice. *Forma przekształcona* to obiektywizowana tendencja złączonych w niej atomowych faktów poznawczych, realnie formowany w podmiotach obiekt określany cechami systemu jako całości i z niego czerpiący swoje życie, a nie z aktu rozumiejącego podmiotu. Na odwrót, obiekt ten indukuje pole rozumienia i możliwego ruchu myśli podmiotu.

Przekształcone obiekty uzyskują specjalny sposób istnienia niesprowadzalny do subiektywnych fikcji i iluzji poznania. Istnieją one na podobieństwo liczb niewymiernych w matematyce. Ale tam powstają one świadomie, a *formy przekształcone* – niezależnie od świadomych intencji i idealnych motywów istniejącego podmiotu; jawią się one jako przeplatanie się i powiązania, nakładanie jedno na drugie różnych związków systemu.

¹ „Z tego punktu widzenia bardzo interesująca jest analiza takich pojęć, jak forma «przekształcona» (*verwandelte*), forma «uzewnętrzniiona» (*enttäusserte*) i «wyobcowana» (*entfremdete*), i wyjaśnienie ich miejsca w marksowskim rozwiązaniu problemu istota-zjawisko w logice w ogóle. Mówiąc o «przekształconej formie», Marks ma na myśli taką formę, która jest produktem rozwoju innej formy w stosunku do niej podstawowej. Pieniądz na przykład określa on jako przekształconą formę wartości, zysk – jako przekształconą formę wartości dodatkowej itd.” – pisze o „formie przekształconej” Aleksander Sorokin, wyjaśniając to pojęcie w teorii Marksa w pracy *Historia dialektyki marksistowskiej. Od powstania marksizmu do etapu leninowskiego*, Warszawa 1977, s. 355–356. W tym miejscu można znaleźć również więcej na ten temat (przyp. tłum.).

Formy te według rosyjskiego myśliciela Meraba Konstantynowicza Mamedaszwiliego to

...części rzeczywistości. I przyjmowane są realnie, niezależnie od swoich absurdalności, w roli koniecznych i dalej już nierozkładalnych przekazów (paczek). Ludzie czują się wśród nich – jak ryba w wodzie, dla nich, przyzwyczajonych, jest to sam przez się zrozumiały (i dyskretny – jak niewidoczne jest powietrze i jego ciśnienie) eter życia, z wnikiem w pełni racjonalnymi konstrukcjami, przeróbkami i powiązaniem, i nikt nie ma nic do pośredniczących funkcji tych podstawowych form i przekazów, nikt nie potrzebuje zatrzymywać ich w tej roli (tj. w roli form świadczących o czymś innym i to inne zapośredniczających i oznaczających)².

Właśnie w takim świecie, w eterze życia, ludzie czują się jak „ryby w wodzie” na tej samej zasadzie jak wtedy, gdy nikt nie może żyć w martwym i sztucznym świecie fizyko-matematycznych prawidłowości. Jeśli z punktu widzenia poznania naukowego „przekształcona forma” jawi się jako reprodukcja przedmiotu w sensie zrozumienia go, to w historycznej rzeczywistości takie „zrozumienie” okazuje się realną siłą, częścią prawdziwego procesu historycznego. Sercem i prawdziwym motorem historii, tj. „obiektywnym wydarzeniem”, „faktem” (a nie przedstawieniem różnym od faktu) historii, pojawia się interpretowany byt, w odniesieniu do którego nie można oddzielnie wyodrębnić analizy „interpretacji” bycia jego podmiotami i „prawdziwego bytu”, który układałby się i istniał gdzieś pomimo, poza swoją interpretacją.

Problem „rzeczywistości” wyraźnie wiąże się z problemem ideologii u Marksa. Ontologia społeczna rozpatruje ten przypadek, kiedy struktura społeczna ze wszystkimi swoimi fenomenami powinna być postrzegana przez obserwatorów ulokowanych w różnych miejscach tej struktury różnie. W związku z tym we wszystkich tych przypadkach przyczyną „jednostronności”, „kłamliwości” okazuje się nie zamiar ukrycia prawdziwej sytuacji, a różnica w strukturze poznania wynikająca z różnicy w położeniu w historycznie określonej społeczności podmiotów.

Najbardziej czytelnie – jak zauważał Karl Mannheim – przejawia się to w walce politycznej, ale systematycznie artykułuje się we wszystkich świadomych i półświadomych interpretacjach świata charakterystycznych dla danej grupy, we wszystkich naukowych i filozoficznych koncepcjach.

² Zob. М.К. Мамардашвили, *Превращенные формы*, [w:] *Как я понимаю философию (Formy przekształcone, [w:] Jak rozumiem filozofię)*, s. 271.

Nie chcemy w ten sposób powiedzieć, że każdy filozof nie jest lepszy od politycznego propagandyzisty albo że w sposób konieczny skazany jest on na świadomą solidarność z jakimś politycznym punktem widzenia. Filozof i nawet izolowany myśliciel może całkowicie nie być świadomy implikacji własnych politycznych idei. I niezależnie od tego wypracowywać pozycje i kategorie myślowe, których społeczną genezę można sprowadzić do określonych rodzajów politycznego działania³.

Nawet Immanuel Kant według Mannheima nie jest czystym metafizykiem, lecz filozofem rewolucji francuskiej. Nie dlatego, że sympatyzował z jej politycznymi celami, lecz dlatego, że forma jego myśli wyrażająca się w sposobie pojmowania *ratio*, w wierze w postępujący postęp, we wszechobecnym optymizmie należy do tego samego rodzaju, co formy, które tworzą siłę napędową rewolucji francuskiej. Jest to ta sama forma historycznego rozwoju świata. To ona nieświadomie tworzy kategorie i sposoby interpretacji wspólne dla wszystkich, którzy połączeni są tym samym stylem myślenia.

Powstaje pewna „obiektywna struktura myślowa” jako odzwierciedlenie społecznego bytu i jego wyraz w konkretnym stylu myślenia lub stylu sztuki (co w ostatecznym rachunku także okazuje się stylem myślenia), który został utworzony w społeczeństwie. Dla określonej grupy ludzi jest to jedyny możliwy sposób postrzegania i opisanie świata. Styl ten, będący kiedyś tam stworzonym przez ludzi, zaczyna istnieć jak jakaś aprioryczna struktura wyznaczająca podstawowe parametry otaczającego świata. Styl ten przejawia się prawie tak samo w naukowym obrazie świata, w sztuce, filozofii i architekturze, w modzie, nawet w odnoszeniu się ludzi do siebie.

Zygmunt Bauman pisze o dwóch rodzajach kapitalizmu – lekkim i ciężkim. Ciężki kapitalizm opiera się na dyskursie Jezusa. Dyskurs to metajęzyk mówiący ludziom, jak mają żyć, żeby pozostać ludźmi (Nigel Thrift). W dyskursie Jezusa świat jest scentralizowany, sztywno związany, historycznie zainteresowany nieprzekraczalnością granic. Ten dyskurs opisuje świat jako porządek, pod którym domyślać się można monotonii, regularności, powtarzalności i przewidywalności. Taki świat sztywno kontrolujemy.

Jak odkrył Karol Marks, idee klasy rządzącej są najczęściej ideami panującymi [...] szczególnie ich wyobrażenia o świecie w zestawieniu z samym światem uformowanym i przekształconym zgodnie z tymi wyobrażeniami, żywiły dominujący

³ К. Манхейм, Идеология и утопия // Диагноз нашего времени (*Ideologia i utopia*), Moskwa 1994, s. 582.

dyskurs i określały jego zawartość. Społeczeństwem podtrzymującym dyskurs Jezusa i czyniącym go wiarygodnym był „świat fordowski”. Fordyzm w swoim rozkwicie był jednocześnie modelem industrializacji, gromadzenia i regulacji⁴.

Lekki kapitalizm prowadzi do zrozumienia, że społeczeństwo nie może opierać się jakiegś ustalonej i prawdziwej teorii, na jakichś ukrytych znaczeniach, które trzeba odkryć i przyjąć na uzbrojenie. Społeczeństwo rzeczywiście niezależne, jeśli faktycznie wie, że żadnych ukrytych znaczeń nie ma, że żyje ono na powierzchni chaosu i samo jest chaosem, szuka swojej formy, ale takiej formy, która nigdy nie okaże się formą raz na zawsze daną.

Brak pewnych znaczeń – prawd absolutnych, wcześniej ustalonych norm postępowania, wcześniej ustalonych granic między dobrem i złem nie przyciągają już uwagi, gwarantowane reguły udanych działań – w tych czasach nie są już niezbędnym warunkiem funkcjonowania wolnych ludzi; niezależne społeczeństwo i wolność jego członków warunkują się nawzajem. Jakiego by bezpieczeństwa nie mogły zabezpieczyć demokracja i indywidualność, to jednak zależy ono nie od walki z przypadkami i niepewnością ludzkiego życia, lecz od możliwości ich wychwycenia i śmiałego sprostanie ich konsekwencjom⁵.

Sztywnemu i scentralizowanemu dyskursowi Jezusa przeciwstawia się zgodnie z Baumanem powstający w ramach postmodernistycznego dyskursu obraz płynnej nieokreśloności. Współczesna nieokreśloność – potężna siła indywidualizacji – dzieli, nie jednoczy, idea wspólnych interesów wydaje się coraz bardziej mglista i traci swoją praktyczną wartość.

Postrzeganie rzeczywistości społecznej, obrazy i wyobrażenia o niej powstają nie w wyniku jakiegś naukowej analizy dążącej do maksymalnej obiektywności, wyeliminowania ludzkich życzeń i fantazji, wyprowadzenia i opisanie prawidłowości niezależnej od poznania i woli ludzi. Przedstawienia rzeczywistości społecznej okazują się być nieodłączną częścią ludzkiej kultury. Co więcej, w każdej kulturze może istnieć kilka wyobrażeń o świecie w zależności od położenia takiej czy innej klasy społecznej, grupy społecznej, w zależności od jej ideologii w wyżej podanym sensie. Taka idąca od Marksa interpretacja w sposób znaczący pogłębia i poszerza nasze pojmowanie obiektywności. „Obiektywność” opierająca się na jakoby objawionych prawach, z pomocą których można zarzą-

⁴ З. Бауман, *Текущая современность (Пłynна nowoczesność)*, СПб. 2008, s. 62.

⁵ Ibidem, s. 225.

dzać społeczeństwem, kierując nim w stronę szczęśliwego życia, tworzy tylko mity.

Wszystkie obrazy szczęśliwego społeczeństwa namalowane wieloma kolorowymi farbami i pędzlami w trakcie ostatnich dwóch stuleci okazały się albo marzeniami nie do zrealizowania, albo (w tych przypadkach, kiedy to ogłoszono, że marzenia się spełniają) nie nadającymi się do życia. Wyjaśniło się, że każda forma ustroju społecznego rodzi tyle cierpienia, jeśli nie więcej, co i szczęścia. Odnosi się to w tym samym stopniu do głównych antagonistów – niewyplacalnego teraz już marksizmu (teraz już niewytrzymującego krytyki marksizmu) i przeżywającego obecnie koniunkturę neoliberalizmu ekonomicznego⁶.

Z języka rosyjskiego przełożył
JERZY KOCHAN

THE PROBLEM OF OBJECTIVITY IN THE SOCIAL SCIENCES

Summary

This article presents a complex problem of the subjective nature of knowledge and its objective dimension. The authors use the dialectical category form transformed (Marks) and understanding of ideology in the works of K. Mannheim. Knowledge, as well as the contemporary world walking up from this perspective as close to Z. Bauman's idea of liquid modernity.

⁶ Ibidem, s. 145.